„GŁOS NARODU“ wychodzi dwa razy dziennie, o godz. 9-tej rano i o godz. 6-tej wiecz. W niedziele i święta uroczyste raz na dzień rano.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6; za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 12 hal., za dwurazowe 60 hal. Na prowincji: miesięcznie kor. 3 hal. 70, kwartalnie kor. 8. W państwie Niemieckiem kwartalnie kor. 10; w innych państwach: kwartalnie kor. 12. Za dwurazową wysyłkę dziennie DOPŁACA się 40 hal. MIESIĘCZNIE. Zmiana adresu: 40 hal.

Wydanie poranne

Cena 4 halerze

GŁOS NARODU

WYCHODZI DWA RAZY DZIENNIE.

Dziennik polityczny założony w r. 1893 przez JÓZEFA ROGOSZA.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupre.

GŁOS NARODU

Osobna prenumerata na wydanie poranne wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu 1 koronę. Numer poranny 4 h., wieczorny 10 hal. Listy pieniężne przekazy na prenumeratę i inseraty, franco do Administracji „Głosu Narodu“. — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencji przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchji i w państwie niemieckiem. Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcja nie zwraca. Adres Red. Ul. św. Krzyża l. 7. Adres tel. „Głos Narodu“ Kraków. Telefon Nr. 190

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje kierownik tego działu p. WŁODZIMIERZ STRYCHARSKI w biurze inseratowem „Głosu Narodu“, róg św. Krzyża i Mikołajskiej l. 7. Od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 16 halerzy, za każdy następny raz 12 hal., układ tabelaryczny, liczbowy od wiersza 30 h. za pierwszy raz, każdy następny 12 hal. — Nadesłane po 60 hal. od wiersza za każdy raz, — Nekrologi itd. 80 hal. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje: we Lwowie S. Sokołowski, pasaż Hausmanna, w Wiedniu Haasenstein & Vogler, M. Opelik, M. Dukes, H. Schalek, E. Braun, Kutscherа & Schierl, R. Mosse, Friedl, w Berlinie F. E. Coe, w Budapeszcie J. Leopold, w Paryżu de Raczkowski 14. Cite de Trevise, John F. Jones & Cie.

Nr. 387. Kraków, poniedziałek, dnia 13 sierpnia 1906 r. ROK XIV.

Z ROSJI.

Sąd wojenny w Sveaborgu.

Helsingfors. (Pet. aj. tel.) Sąd wojenny skazał wczoraj na śmierć za udział w buncie w Sveaborgu poruczników Emelianowa i Sochanowskiego, oraz pięciu szeregowców. Wyrok już wykonano. —

Położenie w Finlandji.

Petersburg. (Tel. wł.) Położenie w Finlandji jest jeszcze niepewne. Jako dowód służy ta okoliczność, że w Helsingforsie na dworcu kolejowym stoi jeszcze ciągle pociąg z pogotowiem żołnierzy. —

Hr. Heyden o dyktaturze wojskowej.

Berlin. (Tel. wł.) Korespondent „Lok. Anz.“ interwiewował hr. Heydena w sprawie projektu utworzenia dyktatury wojskowej. Hr. Heyden wyjaśnił, że gubernje objęte stanem wyjątkowym oraz te, w których ujawniać się będzie wrzenie rewolucyjne, poddane będą władzy nowego urzędu, stanowiącego rodzaj ministerstwa obrony krajowej. Car obecnie szuka osobistości odpowiedniej na to stanowisko. Gdyby osobistość taka się nie znalazła, nie przyszłoby do utworzenia dyktatury. —

Przeciw żydom.

Berlin. (Tel. wł.) Z Odessy donoszą, że tamtejsza rada miejska powzięła uchwałę, mocą której żaden żyd nie może być przyjętym do służby miejskiej. To zarządzenie zwraca się głównie przeciw żydom lekarzom i technikom, a powzięte zostało na polecenie z Petersburga.

Napad rabunkowy.

Kijów. 20 bandytów odzianych przeważnie w uniformy studentów politechniki, napadło na pociąg tramwajowy spacerowy i zabrali podróżnym pieniądze i rzeczy, a konduktorowi pieniądze za bilety. —

———o———

Zniesienie „postanowienia obowiązującego“.

Warszawa. Jenerał-gubernator zniósł wydane w tych dniach przez warszawskiego gubernatora wojennego „postanowienia obowiązującego“ o solidarnej odpowiedzialności majątkowej mieszkańców miast i gmin za szkody, wyrządzone przez rabunki funduszów skarbowych i napady na instytucje rządowe. —

Zamach na posła Nakonieczego.

Lubelski korespondent „Dzwonu polskiego“ donosi o uplanowanym, ale nieudałym zamachu na b. posła do Dumy, włościanina Nakoniecznego.

W d. 6-ym b. m. późno wieczorem przyszło na wieś przed dom Nakoniecznego 6 ludzi, uzbrojonych w rewolwery. Dwaj weszli do środka domu, a nie zastawszy Nakoniecznego, który trafem tegoż dnia wyjechał za granicę na otwarcie związku góralskiego, wyszli przed dom, czekali całą noc w zasadzce, a nie doczekawszy się, odjechali.

Jednocześnie „Kurjer lubelski“ donosi, że Nakonieczny w tych dniach interwenjował w jednym z majątków ziemskich w sprawie zażegnania strejku rolnego.

Zamach więc ten był prawdopodobnie wywołany zemstą agitatorów strejkowych.

Mord i rabunek w Łodzi.

W sobotę w samo południe dokonano w Łodzi na ruchliwej ulicy Średniej, ohydnego mordu dwóch ludzi i rabunku. Gdy właściciel fabryki, mieszczącej się na tej ulicy, Teobald Michel, w towarzystwie współpracownika swego, Juljana Rychtera, jechał dorożką z oddziału Banku państwa, wioząc 1.400 rb. na wypłatę robotników, przed domem nr. 31 otoczyło go sześciu ludzi, uzbrojonych w rewolwery, z których jeden zatrzymał konia, a inni wskoczyli na stopnie i krzyknęli: „Oddaj pieniądze!“

Nie tracąc przytomności, Michel odpowiedział: „Pieniądze należą do moich robotników — nie oddam“. Wówczas gruchnęła salwa rewolwerowa. Michel dostał dwie kule w głowę i jedną w szyję. Richter zaś — kulę w usta, która utkwiła w głowie.

Po dokonaniu tego bandyci, schwycili worek z pieniędzmi, wpadli do domu przechodniego, skąd dostali się na ulicę i znikli.

Obie ofiary zuchwałego napadu bandyckiego odwieziono do szpitala, gdzie niebawem wyzionęły ducha.

Zbrojny napad na kancelarję sędziego.

W sobotę dokonano w Łodzi śmiałego napadu na kancelarję sędziego śledczego IX rewiru. Na pad ten nastąpił w okolicznościach następujących. —

Przed kilku dniami, majster fabryki tkackiej Żarnowskiego przy ul. Wólczańskiej, Cyryl Repko, wydalił z fabryki za nieumiejętną pracę jednego z tkaczów. Skutkiem tego zastrejkowali wszyscy robotnicy tej fabryki, żądając wypłacenia wydalonemu robocizny oraz 40 rb. wynagrodzenia. Choć fabryka zgodziła się na to i robotnicy mieli zaprzestać strejku, jednak w przeddzień ich powrotu do pracy, wtargnęło do fabryki kilku ludzi i do naprawiającego maszynę Repki dali szereg strzałów. Majster uniknął kuli, ale za to stojący przy nim syn, Mikołaj Repko, otrzymał postrzał w rękę. —

Otóż w sprawie tego napadu sędzia śledczy wezwał do swej kancelarji obu Repków, którzy stawili się też w sobotę o g. 6 w. Gdy znaleźli się oni w korytarzu przed kancelarją sędziego, młody Repka zauważył tam 5 ludzi, na których widok krzyknął: „Ojcze—to oni!“ Odpowiedzią na to było 20 strzałów rewolwerowych, któremi owi ludzie zasypali Repków, oraz pełniącego straż żołnierza, poczem zbiegli. **Mikołaj Repko otrzymał kulę w rękę i brzuch. Cyryl Repko dwie kule w piersi, a żołnierz, Ignacy Mrugalski, w twarz i rękę.**

KRONIKA.

KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCIJAN!

Kraków, 13 sierpnia.

— *Nabożeństwo* we środę w kościele N. M. P. odbędzie się w święto patron. z Oktawą, a w końcu nabożeństwo 40-to godzinne. W kościele Braci Mniejszych św. Kazimierza (OO. Reformatów) w tymże dniu jako w rocznicę urodzin św. Antoniego odbędzie się uroczysta Wotywa, o godzinie 8 rano.

— *Z opery.* Dzisiaj śpiewane będą po raz ostatni „Opowieści Hoffmana“, największy sukces opery lwowskiej w obecnym sezonie. Przedstawienie odbywa się na dochód chóru opery lwowskiej.

— *Wczorajsze przedstawienie* w teatrze miejskim omal nie zostało odwołane w ostatniej chwili z powodu silnej niedyspozycji p. Malawskiego. Artysta, jakkolwiek niedomagał już cały dzień, nie chcąc zrywać przedstawienia, przyszedł wieczorem do teatru; tu jednak zesłabł do tego stopnia, że o jego występie nie mogło być mowy. Zaczęto myśleć o zmianie przedstawienia. W pierwszym rzędzie nasuwała się „Cyganerja“, lecz tego projektu musiano zaniechać, gdyż dekoracje potrzebne do opery wywieziono już do składu przy ul. Radziwiłłowskiej. Pod ręką był tylko materjał do „Opowieści Hoffmana“, i te operę dano też ze współudziałem p. Orzelskiego. Za p. Paszkowskiego, który nic nie przeczuwając odbył wycieczkę za miasto, wykonał Spallanzaniego p. Kratochwil. Chwilowa niedyspozycja nie przeszkodzi p. Malawskiemu wystąpić w dzisiejszem przedstawieniu na benefis chóru.

— *O teatr łódzki* ubiega się były dyrektor krakowskiego teatru Ludowego p. Gabryelski. Na skutek ogłoszonego przez Tow. teatru polskiego w Łodzi konkursu na stanowisko kierownictwa sceny łódzkiej zgłosiło się kilkunastu kandydatów, jak donosi „Kur. Warsz.“ Towarzystwo z ofert tych przyjęło dwie: Czesława Janowskiego, b. dyrektora sceny łódzkiej z przed ośmiu laty, oraz p. Gabryelskiego.

— *Poświęcenie magazynu chrześcijańskiego.* Wczoraj po odprawieniu Mszy św. w kościele OO. Reformatorów. odbyło się poświęcenie i otwarcie magazynu mebli pod firmą Szczepana Łojka przy ulicy Szpitalnej l. 34, naprzeciw placu św. Ducha. Poświęcenia dokonał O.Pius Szewczyk, Reformat.

Magazyn p. Łojka istniejący od kilku lat przy ulicy Szpitalnej, mimo konkurencji żydowskich składów — zyskał znaczną klientelę i zdołał się rozwinąć do szerszych rozmiarów.

Magazyn zaopatrzony jest w wyroby wypróbowanej doskonałości, od najniższych cen aż do mebli luksusowych, artystycznych.

Chrześcijańskiej firmie w nowym jej rozwoju życzymy wytrwałości w walce z żydami.

— *Do Bielska* odjechały wczoraj wieczorem dwie kompanie 13 bataljonu strzelców. Odjazd ten zwrócił uwagę publiczności, wobec bezrobocia jakie panuje w Białej. Tymczasem wojsko to powraca jedynie z ćwiczeń na miejsca, gdzie bataljon ten obecnie jest stacjonowany. Bataljon 13 przedtem był stacjonowany w Bochni.

— *Stacja ratunkowa opatrzyła* w sobotę wieczorem 11 miesięczne dziecko Józefa Daszmana, poparzone od rakiety, którą zapalono w szynku żyda Wischnitzera przy ulicy Grzegorzeckiej.

W nocy z soboty na niedzielę zgłosili się na stacji ratunkowej kolejno: Henryk Roszkiewicz murarz i Marjan Kopacz czel. ślus., obaj z ranami na ciemieniu, i na kości czołowej, tudzież z innemi okaleczeniami, zadanemi im w bójkach szynkowych.

W niedzielę po południu zgłosił się do opatrunku Marjan Gaczorek, wyrobnik, z raną na czole do kości, którą otrzymał przez uderzenie od huśtawki amerykańskiej nad Wisłą koło mostu Zwierzynieckiego.

Wszystkich potrzebujących pomocy opatrzono i odprawiono do domu.

— *Fortyfikacje... „mateczki" Kozłowskiej.* Jak donoszą pisma warszawskie, rezydencję „mateczki" Kozłowskiej w Płocku od kilku dni otacza silna straż, złożona z... żołnierzy rosyjskich! Prócz tego przedsięwzięto roboty... fortyfikacyjne, które dom „mateczki" mankietników mają zamienić na niezdobytą twierdzę! W Warszawie zamówione olbrzymie zapasy drutu kolczastego, którym ma być obwiedziony cały teren zakładu Kozłowskiej. Kilku saperów pracuje już nad budową różnych „fortów", tj. przeszkód z drutu, rowów i tp. na przejściach przez ogród i dziedziniec, do domu, w którym mieści się rezydencja „mateczki". Roboty te prowadzone są z nakazu i pod kierunkiem ex-księdza Kowalskiego, „jenerała" mankietników, jak się sam tytułuje, który też zyska nowy tytuł.... komendanta „twierdzy" Kozłowieckiej.

Repertuar teatru lwowskiego.

(Ostatni tydzień.)

Poniedziałek: „Opowieści Hoffmana".

We Wtorek po raz pierwszy: „Carmen".

We środę po południu po raz pierwszy: „Jaś i Małgosia". (po cenach zniżonych.)

We środę wieczorem „Halka".

TELEGRAMY.

(Z dnia 13-go sierpnia.)

Choroba sułtana.

Konstantynopol. (Tel. biura koresp.) Depesza nadana dn. 11 bm. o godz. 7.20 wieczorem, nadeszła do Wiednia 12 bm. o godz. 12.40 w południe, opiewa: Na pytania ze strony dyplomatycznej, w pałacu Ildis i u wysokiej Porty zapewniono dzisiaj, że sułtan jedynie skutkiem zaziębienia czuł się niezdrowym, a dzisiaj jest już zdrowszym. Stan zdrowia sułtana w zupełności nie budzi obaw. Sułtan załatwia dzisiaj sam sprawy państwowe. —

Konstantynopol. Wszyscy ambasadorowie, którzy dowiadywali się w Ildis o stanie zdrowia sułtana, otrzymali od mistrza ceremonji Galiba depeszę z podziękowaniem od sułtana, oraz z zapewnieniem, że sułtan zupełnie już powrócił do zdrowia i wkrótce będzie mógł osobiście podziękować. —

Berlin. Jak donosi „Lokalanzeiger", słychać, że do sułtana powołano telegraficznie profesora Bergmanna celem dokonania lekkiej operacji.

Berlin. Biuro Wolfa dowiaduje się z kompetentnej strony, że wiadomość jakoby profesor Bergman powołany został do sułtana, celem dokonania małej operacji, jest nieprawdziwa.

Wypadek w kopalni.

Berlin. „Vossische Ztg." donosi z Katowic, że w kopalni w Sielcach oberwała się winda i spadła w głąb szybu. Zginęło 14 górników.

Strejk młynarski w Budapeszcie.

Budapeszt. (Węg. b. koresp.) Robotnikom młynarskim przedłożono wczoraj treść ułożonych przy pośrednictwie sekretarza państwowego Tenyego warunków powrotu do pracy. Robotnicy odrzucili te warunki, jako niemożliwe do przyjęcia, wobec czego strejk trwa dalej. Zastępcy właścicieli młynów oświadczyli, że uważają dla siebie ułożone punkta za obowiązujące i wzywają robotników do powrotu do pracy.

Komisarjat Krety.

Ateny. (Tel. wł.) Cztery mocarstwa mające protektorat nad Kretą, zadecydowały, aby wobec ustąpienia ks. Jerzego greckiego, kreteńska Izba lub zgromadzenie ludowe wybrało samo nowego komisarza. Ze względu na przychylne dla rządu usposobienie ludności, spodziewają się, że wybór wypadnie korzystnie dla rządu.

———o———

Ischl. W obecności cesarza odbyły się dzisiaj chrzciny córki arcyks. Fr. Salvatora i arc. Walerji. Księżniczka otrzymała imię Matylda.

Nowy Jork. „Nev Jork Herald" donosi z Wilhelmstadt, że prezydent Kastro poważnie zachorował. —

Wydawca dr. *Antoni Beaupre*, redaktor odpowiedzialny *Jan Grzywiński*. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarządem Stanisława Tomaszewskiego.

NADESŁANE.

Rubryka ta nie pochodzi od Redakcji, za nią też nie odpowiada.